
Obóz pracy w Zielonej Górze

autor: Łukasz Karasiński

Ponad 60 lat temu, podczas II wojny światowej w Zielonej Górze znajdował się oddział obozu Grosse Rosen. Pracowało tutaj ponad 1000 więźniarek z całej Europy, część z nich była pochodzenia żydowskiego.

Obóz został utworzony w lutym 1942 roku w fabryce Deutsche Wollenwaren Manufaktur. Obiekt znajdował się w Zielonej Górze przy ulicy Wrocławskiej, w budynkach dzisiejszej Galerii Focus Mall. Ze względu na wojnę brakowało rąk do pracy, dlatego miejscowy urząd pracy zgłosił zapotrzebowanie na pracowników przymusowych. Utworzony wtedy Obóz Przymusowej Pracy dla Żydów (ZALfJ), gdzie więźniowie mieli zajmować się produkcją materiałów na mundury, płaszczy wojskowych, spadochronów i koców. Wtedy do miasta przyjechało 60 więźniarek z żagańskiej fabryki Hoffmana, która zajmowała się produkcją tekstyliów. Kobiety pochodziły z głównie z Będzina, Olkusza, Czeladzi i Sosnowca. Popyt na tekstylia wzrastał, dlatego do Zielonej Góry przywożono ich coraz więcej. Do 1942 roku ich liczba wzrosła do 400, a w 1944 – aż do 1000. Pracownicy, które nie były pochodzenia żydowskiego, traktowano łagodnie, mogły mieszkać w gospodach, a nawet – w prywatnych domach. W całkowicie innej sytuacji były Żydówki, które objęto surowym rygiorem. Nie mogły opuszczać obozu ani kontaktować się z innymi pracownikami. Mieszkały w wielkiej hali, w środku fabryki, gdzie ustawiono około 55 piętrowych prycz. W tym samym miejscu znajdowały się stoły i mały węzeł sanitarny. Później na cele mieszkalne zaadaptowano jeszcze dwie sale. Do kwietnia 1944 roku obóz był pod zwierzchnictwem urzędu pracy, w czerwcu został przekształcony w filię obozu Gross-Rosen (Rogoźnica, województwo dolnośląskie) i przeszedł pod władzę SS. W związku ze zmianą zarządcy diametralnie zmieniły się warunki życia i pracy. Wcześniej więźniarki musiały pracować do 9 godzin dziennie. Po zmianach dzień roboczy trwał 14 godzin, a czasem nawet i dłużej, racje żywieniowe były bardzo małe. Więźniarkom doskwierały zmęczenie i głód. Szerzyły się choroby i dochodziło do zgonów. Pierwsza Żydówka zmarła na gruźlicę, druga, zgwałcona przez strażnika, zaszła w ciążę i umarła razem z dzieckiem przy porodzie. Obie kobiety zostały pochowane na zielonogórskim cmentarzu żydowskim. Tak warunki w obozie wspominają Jadwiga Gorzelna i Joanna Siegman: „Na sali spało nas około 400 kobiet. Na każdej pryczy po dwie więźniarki. Pożywienie całodzienne składało się: rano z 30 dkg chleba, czarnej kawy. Na obiad przeważnie była zupa z jakiegoś zielska. Wieczorem dawano nam trochę chleba i zupy z obiadu lub czarnej kawy. Stałe byłyśmy głodne. (...) Co trzy miesiące była selekcja i około 5% kobiet chorych na gruźlicę szło do Oświęcimia. Pracowałyśmy zasadniczo 12 godzin dziennie, ale każda musiała zrobić wyznaczoną normę pracy, tak że często trzeba było pracować 16 i 18 godzin na dobę. Za najmniejsze przewinienie karano. Jako karę stosowano obcinanie włosów, karcer, stójkę. Za przewinienie jednej kobiety wszystkie musiały po codziennej pracy stać godzinę lub dwie na baczność”. Warunki jeszcze bardziej pogorszyły się 26 stycznia 1945 roku, kiedy do obozu dotarł transport 700 więźniów z ewakuowanego obozu z Birkenau (Brzezinka, województwo małopolskie). Trzy dni później zdecydowano o ewakuacji obozu w Zielonej Górze. Więźniarki, które były niezdolne do wyprawy, mogły pozostać w obozie, gdzie doczekały wolności. Przemarsz oceniany jest jako jeden z najtragiczniejszych i największych podczas II wojny światowej. Ewakuowane kobiety zostały podzielone na dwie grupy. Jedna pod koniec lutego dotarła do obozu Bergen-Belsen, druga w pierwszych dniach marca 1945 roku – do filii obozu Flossenbürg-Helmbrechts. Część została uwolniona przez armię amerykańską w czeskiej miejscowości Volary. Podczas ewakuacji życie straciły co najmniej 104 osoby. Po wojnie budynki Deutsche Wollenwaren Manufaktur przejęła Polska Wełna – przedsiębiorstwo zajmujące się także produkcją tekstyliów. Do 1999 roku na siedzibie administracji

zakładu znajdowała się tablica pamiątkowa z następującym tekstem: „Ku pamięci polskich kobiet z obozu zewnętrznego KZ Groß-Rosen, zamordowanych w latach 1944–1945 przez hitlerowców. Załoga Polskiej Wełny, Zielona Góra”. Obecnie w miejscu Polskiej Wełny znajduje się galeria handlowo-rozrywkowa Focus Mall.

W 71. rocznicę wybuchu II wojny światowej (1 września 2010 roku) odnowiono tablicę i ustawiono ją przy ulicy Wrocławskiej, tuż przy chodniku. Jak powiedział dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej Andrzej Toczewski: „Tekst nie jest już adekwatny, bo znamy więcej faktów dotyczących obozu. Myślę, że tablicę z czasem uaktualnimy”.